

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów.

== Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

== Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb.
50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnośnię do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronie 50 kop. a wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kcp., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. == Zduniska Wola, Księgarnia Welenowskiego.

Założyciele Towarzystwa Akcyjnego „SOSNOWICKA ELEKTRYCZNA STACJA”

niniejszem zawiadamiają, że ustawa wyżej wspomnianego Towarzystwa została NAJWYŻEJ zatwierdzona w dniu 25 grudnia st. st. 1913 r., 7 stycznia n. st. 1914 r.

Ukonstytuowanie Towarzystwa mieć będzie miejsce w Łodzi w dniu 5 marca 1914 r.

Jednocześnie uprasza się udziałowców o uskutecznienie wpłat dalszych 20 proc. zadeklarowanych udziałów w Banku Kupieckim Łódzkim w Łodzi do dnia 2 marca r. b. i zdeponowanie kwitów tymczasowych za odpowiedni pokwitowaniem bankowym.

1292-2

TEATR POLSKI Dziś „Asekuracja wierności” Jutro „Parjasy”

Cegielniana Nr. 63.

Komedia i operetka Łódzka Dziś „Zuza” Jutro „W szponach kobiety”

Konstantynowska 16.



Przedst. F. JANKOWSKI, Warszawa.

1292-19

TAJEMNICA Mamuty nacjonalistyczne.

(Z powodu zjazdu nacjonalistów).

delikatnej, czystej twarzy, różowego młodzieńczo-świeżego wyglądu, białej, aksamitnej, miękkiej skóry, olśniewająco pięknej cery, polega na codziennym używaniu mydła Księżyca Kneippa.

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79

Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.

Leczenie syfilisu salvarsanem Ehrlich-Hata „606” 1914 (wśródtyl nie). Leczenie elektrycznością, elektroizją (usuwanie szpecychni włosów) oświetlenie kanału (uretrokopia). Przyjmuje od 9 pól do 12 i pół i od 5-8. W niedziele i święta od 10-2 po poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

W razie nieregularnego doręczania Gazety Sz. Prenumeratorom przez roznośników, prosimy o zwracanie się z reklamami do Administracji, Przejazd Nr. 1. Tel. 20-30.

pod przewodnictwem p. Bałaszewa rozpoczęły się nad Nową obradę szumnie zapowiadanego „wszechrosyjskiego” zjazdu nacjonalistów.

Cóż jednak pomogły rozgłosne zapowiedzi? Cóż pomogły hałaśliwe puzony reklamy? Nawet „Now. Wremia” stwierdza, że zjazd zrobił zupełne fiasco.

A więc uderza przede wszystkim zdumiewająco, jeżeli nie wprost śmiesznie, mała liczba uczestników. Dość powiedzieć, że w obradach uczestniczy wraz z członkami Dumy i Rady państwa, członkami komite-

tu klubu nacjonalistów i przedstawicielami prasy około 80 osób. Z całej „nieobjętej” Rosji, którą zjednoczyć chce związek nacjonalistów, przybyło tylko 21 delegatów. Wszystkie wyższe zakłady naukowe reprezentowane są aż przez 4 studentów.

Najciekawiej jest reprezentowane piśmiennictwo. Przedstawicielem literatury jest bowiem p. Mieński-kow z „Now. Wremieni”.

I to jest właśnie wszystko, co na zjazd wysłał 160-miljonowy naród rosyjski, którego uosobieniem, jak się wyraził arcybiskup Eulogiusz, jest wszechrosyjski związek nacjonalistów.

Obrady zagał Bałaszew, który mówił dużo o tom, jak to było za Stołypina, a jak jest teraz.

A teraz jest źle. Nacjonalistów słuchać nie chcą, z nacjonalistami nie liczą się ani Duma, ani rząd. Wpłynąć to oczywiście musiało ujemnie na działalność klubu nacjonalistów. A jaskrawym wyrazem „działalności” tej jest sprawozdanie, odczytane przez Ładomirskiego. Dowiadujemy się z niego np., że w roku ubiegłym suma wkładek członkowskich wyniosła... 174 ruble. Jak na instytucję, marzącą o wciągnięciu w szeregi swoje 160 milionów, to trochę za mało.

Nie lepiej się powodziło i wy-

dawniczej działalności nacjonalistów. Broszury, wydawane przez nich, znajdowały z początku znaczny pokup, popierane bowiem były przez władze administracyjne i niektóre ziemstwa, zwłaszcza w kraju Zachodnim. Dziś i to uległo zmianie.

Ministerjum oświaty weszło w porozumienie z pewną moskiewską firmą wydawniczą, przez co zmniejszyło się znacznie zapotrzebowanie wydawnictw nacjonalistycznych. Wobec tego klub nacjonalistów w inną stronę skierować musi swą działalność wydawniczą.

Ponuro nastroił członków zjazdu poseł Sawienko, który odczytał referat o „mazepiństwie” — tak w żargonie nacjonalistycznym nazywa się ruch ukraiński. Ukraińcy — wywodził — wiążą nadzieje na rzeczywistnienie autonomii z pogromem Rosji w przyszłej wojnie z Austrią i Niemcami. Na gruzach Wielkiej Rosji utworzone będą pod berłem Habsburgów w granicach Austro-Węgier autonomiczna Polska i Ukraina. Jeżeli ukraińcom uda się istotnie oderwać 30 milionów małorusinów od narodu rosyjskiego, wówczas nastąpi kres wielkiego państwa rosyjskiego.

Galicja to Piemont polsko-ukraiński, a uniwersytet ruski we Lwowie to narzędzie dla zburzenia jednolitości rosyjskiej.

Poppel w mowie swej piorował na Niemców nadbałtyckich i oburzał się, że w kraju nadbałtyckim rządzą wszyscy, tylko nie rosjanie. Czas położyć kres podobnym nie-normalnym stosunkom — zakończył mówca.

Adwokatów (z Czernihowa) narzekał, iż rząd nie daje zapomogi dla założenia w Czerniowie gimnazjum żeńskiego dla wychowywania dziewcząt na prawdziwe rosjanki. Kasso obiecał pieniądze, lecz nie dał. Stąd wniosek — potrzebna jest nacjonalizacja kredytu. Z kredytu państwowego powinni korzystać tylko rosjanie.

Taki był przebieg pierwszego dnia obrad „wszechrosyjskiego” zjazdu nacjonalistów. Niewesoły, banalny, nudny i nieimponujący...

O robotników sezonowych.

Politycy pruscy już od dawna łamią sobie głowy nad usunięciem przybyszów polskich z Królestwa i Galicji od robót na roli i w przemyśle. Zadanie trudne, ale dobre chęci je ożywiają. Przed kilku dniami zajmowała się tem „niemiecka rada rolnicza”.

Ciekawem jest, że na posiedzeniu był obecny następca tronu i okłaskiwał wywody referentów profesora Gerlacha z Królewca i barona Thüngen z Tüngen w Bawarii. Obydwaj zwracali uwagę na niebezpieczeństwo grożące Niemcom przez wpuszczenie miliona obcokrajowców do kraju, co wynosi więcej, niż ilość wojska niemieckiego pod bronią pozostającego. Obydwaj przeto żądali usunięcia robotników obcokrajowych, co ma się dokonywać powoli, ale celowo. Siłę roboczą zastąpić mają jeszcze więcej, niż dotąd, maszyny i kolonizacja niemiecka.

O możliwości zastąpienia siły ludzkiej maszynami rolniczymi w większej niż dotąd mierze, referowali profesor Fischer z Dahlem i Schurig z Stedten. W celu osadzenia kolonistów, jako robotników rolnych, polecali Gerlach i Thüngen inny podział gruntu, wskazując na zbyt wielkie latyfundja. Żądali pobudowania domów robotniczych, według najnowszych wymagań zdrowotności, wynajmowania parcel robotnikom przez gminy, i inne tym podobne środki.

Koła wszechniemieckie agitują energicznie za wprowadzeniem do Niemiec robotników z Holandji, Danji, Szwecji i Norwegji. „Arbeitszentrale” ma tam zwrócić swoją czynność agitacyjną i spowodować wędrowkę do Niemiec z tamtych państw, które dziś wielu ro-

botników dostarczają plantacjom, fabrykom i kopalniom Kanady i Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Równocześnie w miarę napływu tych północno-germańskich robotników ustawiają ma wprowadzanie słowian. Wzajemnie się dziwią, że szwedzi, holendrzy, duńczycy i norwegczycy w pewnej części pozostaną w kraju, potężają i zleją się z niemiecką ludnością krajową. Witaliby ten objaw jako bardzo pożądaną, bo wzmacniającą miejscowy żywioł niemiecki.

Na ten temat długo i obszernie mówiono. I nie było nikogo, kto by zwrócił uwagę, że Szwecja, Norwegia, Danja wcale nie mają robotników na wywóz, przeciwnie, — kraje te korzystają z pomocy obcych rąk roboczych.

Informacje.

Okólnik o markach jubileuszowych.

Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło naczelników okręgów pocztowych, iż prekluzyjny termin obiegu marek t. zw. jubileuszowych wyznaczono na dzień 13 stycznia 1915 roku n. st., po którym to dniu marki te przyjmowane przez poczty nie będą.

Trakty pocztowe.

Przewóz korespondencji pocztowej na prowincję odbywa się podług tak zwanych traktyw pocztowych, których w Królestwie jest 5. Wobec tego, że klasyfikacja liczbowa minst na trakty i kierunek posyłek pocztowych są przestarzałe, co powoduje zwłokę niepożądaną w komunikacji pocztowej, zarząd okręgu postanowił rozpatrzyć nowo kierunek marszrut posyłek pocztowych i korespondencji w ten sposób, ażeby uzyskać najbliższe i najdogodniejsze co do czasu i przestrzeni połączenie pocztowe.

Przekazy telegraficzne.

Główny zarząd poczt i telegrafów wprowadza — jak donoszą „Birz. Wied.” — dostarczanie zawiadomień o nadejściu przekazów telegraficznych do miejscowości znajdujących się w pewnej odległości od biur pocztowo-telegraficznych przez specjalnych posłańców na tych samych zasadach, jak obecnie dostarczane są telegramy.

Dla wygody wysyłających opłata za dostarczanie swiazej może być niszczona markami nalepianymi na przekaz.

Stosunek rządu do strajków.

Utworzona przy ministerjum handlu i przemysłu komisja międzydyktasterjalna dla omówienia projektu ministra spraw wewnętrznych o walce ze strajkami, rozpoczęła swe prace.

Prace te prowadzone są — piszą „Rusk. Wied.” — w wielkiej tajemnicy.

Podobno projekty ministra Maklakowa nie znalazły uznania ministerjum handlu i prze-

mysta; zalecane przez ministerjum spraw wewnętrznych izby pojednawcze, składać się mające z inspektorów fabrycznych i członków sądu pod przewodnictwem gubernatorów, uznano za niecelowe.

Jednakże nawet obieralne izby pojednawcze nie spotkały się z uznaniem członków komisji; członkowie ci uznają, iż takie izby mogą stać się hamulcem ruchu strajkowego tylko tam, gdzie istnieją wpływowe organizacje robotnicze.

Wniosek Maklakowa, by poddać rewizji prawodawstwo, dotyczące strajków robotniczych, uznano za rzecz pożyteczną, zaznaczono jednak, że pociągając do odpowiedzialności sądowej za strajk należy z wielką ostrożnością.

Wysyłanie przez władze administracyjne strajkujących, jako bezrobotnych komisja również uważa za ryzykowne.

Z za kordonu.

— Ruch emigracyjny. Od kilku dni rozpoczął się w Galicji wielki ruch emigracyjny robotników rolnych, udających się na roboty za granicę. Członek przejeżdża przez Kraków przeszło 1000 robotników rolnych, przeważnie rusinów, udających się Niemiec i Czech. Polaków dotąd przejeżdża bardzo mało liczba i to przeważnie na roboty kontraktowe do Czech i do Francji, mniej do Niemiec. Za kilka dni zaczyna kursować pociąg specjalny z robotnikami sezonowymi bezpośrednio ze Wschodniej Galicji wprost do granicy pruskiej.

Z Cesarstwa.

+ Nowy rektor akademii duchownej. Rektorem Akademii Duch. rzymskokatol. w Petersburgu został mianowany regens seminarjum we Włodawku, ks. dr. Idzi Radziśiewicz.

+ Masowa dymisja agentów „ochrony”. „Wieczernie Wremia” pisze, iż w rozkazie dziennym do policji petersburskiej z dn. 31 Stycznia (13 lutego) ogłoszono o usunięciu ze służby na własną prośbę 239 policjantów, należących do petersburskiego wydziału „ochrony”. Masowa dymisja pozostaje w związku z rewizją tego wydziału, dokonaną z rozporządzenia wiceministra.

Równocześnie na własną prośbę zwolniony został ze stanowiska naczelnika petersburskiej „ochrony”, pułkownik von Kotten.

+ „Fatalna omyłka”. Kurator petersburskiego okręgu naukowego p. Prutezenko zaproponował radzie uniwersytetu petersburskiego zastąpienie dotychczasowych uniformów woźnych uniwersyteckich innymi mniej przypominającymi uniformy studenckie.

Niedawno bowiem p. [Prutezenko padł ofiarą „fatalnej omyłki”, zwiadając uniwersytet, podał rękę woźnym, sądząc iż ma przed sobą studentów.

Z Litwy i Rusi.

□ Kontrakty. W Kijowie rozpoczął się już tradycyjny jarmark kontraktowy. Odbywa się on po raz ostatni w dotychczasowym domu kontraktowym, gdzie już zajęte zostały wszystkie miejsca.

□ Co było do przewidzenia... Od paru dni obiegają pogłoski, że uroczystość stulecia Szweczenki w Kijowie nie przyjdzie do skutku, za dużo bowiem starań nad udaremnieniem tego poczyniły różne organizacje prawnicowe tutejsze.

Starania te popierało gorliwie w Petersburgu.

Ostatecznie zabiegł te odniósł skutek: onegdaj komitet obchodu stulecia Tarasa Szweczenki otrzymał urzędowe zawiadomienie, że projektowane na d. 10 i 11 marca r. b. uroczystości nie odbędą się.

Wśród rusinów tutejszych wiadomość ta sprawiła piorunujące wrażenie.

Zaznaczyć trzeba, iż przygotowania do tego obchodu już od paru lat były czynione i wszystko już niemal przygotowane.

Frakcje opozycyjne wnoszą w Dumie nagłą interpelację do ministra spraw wewnętrznych w sprawie sakazu obchodu stulecia Szweczenki.

□ Wizyta w Tow. dobroczynności. Gubernator miński Giers w otoczeniu urzędników niespodzianie zjawił się w d. 14 b. m. w lokalu tamtejszego Tow. dobroczynności i dokonał oględzin rozmaitych zakładów tej instytucji.

Między innemi zwrócił się do dzieci z żądaniem, aby odmówiły modlitwy po białorusku; ponieważ jednak okazało się, że nie tylko pacierza, ale i mówić w tym języku nie umieją, więc egzamin ten odbył się po polsku.

Pozatem, gubernator miał wyrazić prezesowi dobroczynności, Jerzemu hr. Czapskiemu, zadowolenie ze znalezienia wszystkiego w stanie zadawalającym. Donosi o tem „Kurjer Litewski”.

□ O gimnazjum. Piński zarząd miejski, postanowił zorganizować komitet zabiegający o konieczne zażyczenia gimnazjum rządowego.

□ Katastrofa na Dnieprze. Dn. 16 b. m. zdarzyła się na Dnieprze katastrofa, która omal nie kosztowała życia trzydziestu kilku osób.

W ostatnich dniach komunikacja z wyspą Truchanową odbywała się po lodzie. I oto dn. 16 b. m. około godziny 10-ej rano kiedy na środku rzeki naprzeciwko ul. Andrzejowskiej znajdowało się trzydzieści kilka osób obojętnej usłyszano straszliwy huk. Ogromny kil-

A. CZECHOW.

Tłómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

— Poszedłem pieszo — mówił dalej Urbienin. — Dzięki Bogu, że na drodze spotkał mnie znajomy chłop i podwiózł za złotówkę osiemnaście wiorst, bo bym całą drogę musiał iść pieszo. Chłop przywiózł mnie do Tieniewa, skąd na czwartą przyszedłem tutaj.

— Widział pana ktokolwiek tu o tej porze?

— Tak. Stróż Mikołaj siedział przed wrotami i powiedział mi, że państwo są na polowaniu. Upadałem ze zmęczenia, ale pragnienie widzenia żony było silniejsze od bólu. Musiałem, ani chwili nie odpoczywając, iść pieszo tam, gdzie polowano. Nie szedłem drogą główną, a leśnymi drożynami... Każde drzewko było mi tam znajome i zablądzić nie mogłem.

— Idąc jednak lasem, a nie główną drogą, pan mógł rozminąć się z towarzyszem?

— Nie, ja cały czas trzymałem się drogi i to tak blisko niej, że słyszałem nie tylko wystrzały, ale nawet rozmowę.

— Więc pan nie przypuszczał, aby się mógł spotkać w lesie z żoną?

— Pytanie, wybaczy pan, dość dziwne. Szedłem lasem, żadnego nowego nie-szczęścia nie oczekiwałem, bo od starych rozum tracę i nagle słyszę krzyk. Krzyk był tak osty, że zdawało mi się, jakby

mię kto za ucho szarpnął... Biegnę, skąd dochodził...

Usta Urbienina wykrzywiły się, podbródek drżał. Oczy zaszyły mu łzami: zapłakał głośno.

— Biegnę na krzyk i nagle patrzę... leży Ola. Włosy i czoło we krwi, twarz straszna. Zaczynam krzyczeć, wołać ją po imieniu... Nie porusza się... Całuję ją, podnoszę... Zbrodniarza nie widziałem... Kiedym biegł do niej, słyszałem czyjeś pośpieszne kroki... Prawdopodobnie to on uciekał.

— Wszystko to bardzo pięknie obmyślane, Piotrze Jegoryczu, — rzekłem. — Ale wie pan, że sędziowie śledczy mało wierzą w takie rzadkie możliwości, jak jednocześnie z pańską wypadkową przechadzka zabójstwa. Pomyślane nieźle, ale wyjaśnią bardzo mało.

— To jest jak „obmyślane”? — spytał Urbienin zdziwiony. — Ja nie obmyślałem... Urbienin nagle się zaczerwienił i podniósł.

— Zupełnie, jakby mnie pan podejrzewał... — rzekł przykro zdziwiony. — Podejrzewać, naturalnie, można każdego, ale pan, Siergiej Pietrowiczu, zna mnie dawno...

— Ja pana znam, — ale moje własne zdanie o panu niema tu żadnego znaczenia. Jest wiele poszlak, świadczących na pańską niekorzyść.

Urbienin spojrział na mnie przerażony i wzruszył ramionami.

— Ale mogą być nie wiem jakie poszlaki — zawołał: — przecież pan powinien zrozumieć... czyż jaby był zdolny?... Ja! I kogo jeszcze? Zabić przepiórkę, lub kulika jeszcze mogę, ale człowieka... człowieka, który jest dla mnie droższy nad życie, nad zbawienie... o którym myśl sama rozjaśniała moje ponure życie, jak słońce... I pan podejrzewał

Urbienin machnął ręką i usiadł.

— I tak śmierci pragniesz, a tu cię jeszcze tak boleśnie dotykają! Nie mówię, gdyby mnie tak krzywdził ktoś nieznajomy, ale pan, Siergiej Pietrowiczu... Pozwól mi pan odejść!

— Może pan... Jeszcze raz zbadam pana jutro, a tymczasem, Piotrze Jegoryczu, muszę pana kazać uwieźć... Mam nadzieję, że do jutra zrozumie pan, jak jawnymi są dowody, które posiadamy przeciw panu i sam pan się przyzna do zbrodni. Że pan zabił Olgę Mikołajównę, jestem pewien... Więcej dziś panu nie powiem... Może pan odejść.

Rzekłszy to, nachyliłem się nad papierami... Urbienin spojrział na mnie, jakby nie rozumiał moich słów, podniósł się i jakoś dziwnie rozłożył ręce.

— Pan żartuje, czy mówi... serjo? — spytał.

— Nie mam zamiaru żartować dziś z nikim, z panem najmniej... — odpowiedziałem. — Może pan odejść.

Urbienin wciąż jeszcze stał. Spojrział na niego. Był błądy i niespokojnie patrzył na moje papiery.

— Od czego pan ma ręce poplamione krwią? — spytałem.

— Od czego krew?... Hm... jeżeli to jest jedna z poszlak, to w takim razie bardzo złą... Podnosząc okrwawioną Olgę nie mogłem nie poplamieć rąk. Przecież rękawiczek nie miałem.

— Pan mi mówił niedawno, że zobaczywszy żonę, pan krzyczał, przyzywał pomocy... Dlaczego nikt nie słyszał pańskiego krzyku?

— Nie wiem; mnie tak oszołomił widok Oli, że nie mogłem krzyczeć głośno... Zresztą nie wiem... Nie mam powodu się tłumaczyć, a zresztą nie leży o w moich zasadach.

— Pan nawet nie myślał krzyczeć...

Spełniwszy zbrodnię pan zaczął uciekać i był przerażony, gdy ujrzał na brzegu lasu ludzi.

— Jam nawet nie zauważył ludzi, ani o nich myślałem.

Na tem się skończyło badanie Urbienina. Oddano go pod straż.

Na drugi, czy trzeci dzień przyjechał z miasta towarzysz prokurator Polugradow — człowiek, o którym nie mogę wspomnieć, aby nie zepsuć sobie humoru na cały dzień. Przyjechał rano z dwoma kufkami w najętej kolasie. Zanim przystąpił do sprawy poprosił o pokój, długo się ubierał, mył, cesał; wyczerpił sobie nawet czerwonym proszkiem ostre różowe paznokcie. W końcu kazał sobie wytuszczyć sprawę.

Opowiedziałem mu wszystko; nie pomijając żadnego szczegółu.

— A na miejscu przestępstwa pan był?

— Nie, jeszcze nie byłem.

Towarzysz prokuratora zmarszczył się, przeciągnął białą kobiecą rękę po czole i zaczął chodzić po pokoju.

— Nie rozumiem, dlaczego pan tam dotychczas nie był... zamrunczał: — sądzą, że to powinno być zrobione przedewszystkiem. Pan zapomniał o tem, czy też uważał za zbyt czyste?

— Ani jedno, ani drugie: wczoraj oczekiwałem na policję, a dziś pojadę.

— Tam teraz nie już niema: po całych dniach pada deszcz, a pan nawet dał czas przestępcy ukryć ślady. Przynajmniej postawił pan tam chyba stróża? Nie? Nie rozumiem, co to ma znaczyć!

(d. c. n.)

kusznikowi kawał lodu oderwał się i zaczął powoli płynąć w dół rzeki, unosząc na sobie ludzi. Rozległy się krzyki wzywające na pomoc. Za chwilę na stacji ratunkowej z przystani Dobrowolskiego wyruszyły na ratunek łódzie.

Z wielkim trudem, wobec obawy ponownego załamania się lodu, udało się wreszcie zabrać do łodzi wszystkich znajdujących się na krze lodu. Kilka kobiet pod wpływem wypadku zemdlło i dopiero na stacji ratunkowej udało się je ocucić z omdlenia.

Z Królestwa.

Ś Trup w studni. Z Łęczycy donoszą: W ubiegły czwartek służąca miejscowego sędziego śledczego zawiadomiła policję, że zniknęła jej młoda córka szwaczka.

W niedzielę po południu w studni, w ogrodzie Jasińskiego, znaleziono zwłoki stojące na głowie, nogami do góry. Na wszelki alarm, zbiegli się ludzie, przybyła policja, która stwierdziła, że są to zwłoki owej szwaczki. Śledztwo ustaliło, że miała ona narzeczonego, z którym zerwała, wskutek czego doszło między nimi do poważnych zatargów.

We czwartek wieczór naręczony wpro wadził ją do tego ogrodu. Przechodzący wtedy J. Kolski i drugi człowiek, świadczący, że usłyszeli potem rozpaczliwe wołanie i chcieli wejść do ogrodu, ale stróż ich nie puścił, mówiąc, że ich tam zastrze- ją. Aresztowany naręczony przyznał się do zbrodni utopienia dziewczyny w studni. Aresztowano także stróża.

Z Warszawy.

(.) Rzemiosła w szkołach. — Kurator warszawskiego okręgu naukowego polecił naczelnikom dyrekcji naukowych oraz inspektorom szkół ludowych zbadać w jakich miejscowościach kraju należałoby utworzyć oddziały rzemieślnicze przy szkołach wiejskich i miejskich z pomocą od gmin, magistratów, przyczem ministerium oświaty ze swej strony również przysłać znaczną część wydatków na utrzymanie oddziałów rzemieślniczych.

Ministerium oświaty otrzymało Najwyższe wskazówki co do konieczności rozwijania wśród ludności za pomocą szkół ludowych rzemiosła i rzemioł, w celu materialnego podniesienia ludności i wytworzenia sił produkcyjnych.

(.) Z Wisły. Wczoraj w południe skutkiem onegdajszego deszczu Wisła pod Warszawą ruszyła na całej szerokości przy dość niskim, bo wynoszącym 6 stóp 1 cal stanie wody. Po spłynięciu lodu z pod Warszawy do wieczora płynęły wolno od kry fale. Wczorosem stan wody zaczął się podnosić, a na falach Wisły ukazała się kra, stwierdzając, że również w górze Wisły lody ruszyły. Prawdopodobnie za kilka najbliższych dni po spłynięciu lodów w górze Wisły można się spodziewać wreszcie żeglugi.

(.) Bezrobocie, Strajk w fabryce „Labor” w Pradze, spowodowany żądaniem robotników, by zarząd fabryki usunął kontrolera Wolańskiego, trwa.

— Onegdaj w południe zastrajkowali robotnicy fabryki łożek metalowych Piotra Jarnuszkiewicza (Gęsta 16).

Robotnicy żądają: przyjęcia z powrotem niesłusznie wydalonego robotnika; ustanowienia najniższej płacy dla czeladników na 15 kop. za godzinę; podwyższenia płacy o 25 procent brygadom w których będą umiarkowane lony; potwierdzenia cen- nika przez inspekcję fabryczną; wydala- nia i przyjmowania tylko za zgodą ogółu; placenia za czas strajku; zagwarantowania lony dla pracujących na akord; nienakła- dania kar za uszkodzenia.

Strajkuje 150 robotników.

— W fabryce zegarów p. f. „Br. Fortwengler” (Okopowa nr. 28) zastrajko- wali robotnicy w liczbie 132 ludzi, ża- dając, aby administracja przyjęła z powro- tem wydalonego robotnika.

Z sąsiedztwa.

× Dalsze przygotowania do budowy kolejki ozorkowskiej. (c) Przygotowania do rozpoczęcia budowy ko- parki elektrycznej do Ozorkowa trwają bez przerwy. W ostatnich dniach zwieziono szy-

ny na ulicę Łódzką w Żelazcu, którą poczw- szy od przystanku „Kurak” kolejki zgierskiej, przeprowadzona zostanie linia nowej kolejki. W remizie kolejki zgierskiej oprócz różnych robót przygotowawczych rozpoczęto zwózka i obróbkę słupów dla przewodników.

× Kary administracyjne. (c) Za nielegalne utrzymywanie broni gubernator piotrkowski skazał administratora maj. Widzew, w pow. łaskim, p. Tadeusza Ro- mana Ostrowskiego i mieszkającego os. Tuszy- na p. Longina Klemensa Grabskiego, na za- płacenie 50 rb. każdego.

Wieczory teatralne.

Komedja i operetka Łódz- ka. **Powaby grzechu.** Komedjo-farsa w 3-ach aktach, Stefana Rey'a. Reżyserował Henryk Halicki.

Powiada Anatole France w „Ogrodzie Epikura”, że chrześcijaństwo odkrył kobietę, gdyż uczynił z niej — grzech. Ongi była kobieta hetera, niewolnicą w gynie- um i główna jej rola w życiu społecznym redukowana się do tego, aby przysparzać rządowi możliwie zdrowych fizycznie oby- wateli.

Od czasu zaś upadku Aleksandrii jest już ona przedewszystkiem odurzającym, przeklętym kwiatem grzechu; walczą z nią asceci średniowieczni, mnisz i wogóle ci wszyscy, z których kultura chrześcijańska wyrzuciła zdrowy rozsądek, którym za- truć życie, wypaczając jego smak istotny.

Wszystkim nam wiadomo, że to, co zakazane, przeklęte, „niecenzuralne” po- siada w sobie jakąś tajemniczą moc przy- ciągającą. Sprawdziło się to i w tym wy- padku, o którym mowa. Zaczęła się bo- wiem od chwili zwycięstwa Galilejusza obłąkańcza, historyczna wędrówka ludów do tego „grzechu”, przeplatana odpustami modłami, i t. p. Aczkolwiek w ostat im wieku wskutek rozmaitych prądów libe- ralnych i socjologicznych osłabił nieco ca- ły chrześcijański urok owego „grzechu”, jednakże sztuka współczesna posiada dziś w swym dobytku bardzo ciekawą kolekcję różnych pokrak ludzkich, które dlatego tylko lgnęły do kobiet, że „grzech” był kuszący i powabny.

Na kanwie tego ultra-chrześcijańskie- go pojęcia „grzechu” osnuł p. Stefan Rey swą komedjo-farsę „Powaby grzechu”. Główny bohater tej komedjo-farsy niejaki p. Villiers grzeszy metodycznie, zawodo- wo, rzecz można — atawistycznie. Vil- lers jest żonaty. Żona jego Germina ubo- stwia go z tliwoscia szczerze mu oddanej pięknej natury kobiecej. A jednak mężo- wi to nie wystarcza. Walka z „grzechem” ogniem i mieczem propagowana przez sze- reg pokoleń robiła swoje. Villiers jest tylko dalszym ciągiem a nawet raczej w ludzkiej postaci — skutkiem tej walki. I dla tego może tak łatwo ulega pokusie, tak go nęci i wabi ów „grzech”. Śmiesz- nym jest Villiers, stokrotnie śmieszniejszy w życiu, niż na scenie. A jednak uogólnił w nim autor typ dzisiaj tak pospolity.

Osnuł na pojęciu „grzechu” w ko- biecie sztukę autor zakończył farsą. Cze- ma? Nie mogło być inaczej. Ten, kto okiem spostrzegawczym naturalistycznym patrzy na świat i ludzi nie mógł zrobić dramatu z tego, co mogły być tragedją w czasach średniowiecznych.

Zmienila się nieco patyna życia, świat przybrał odmienną postać, nastąpiło we Francji rozdzielenie kościoła od państwa — z dawnych wysokich pojęć pozostały zmurszałe frazesy. Nawet skłonności do „grzechu” p. Villiersa potraktowała tole- rancyjnie jego własna żona Germina. Ec- ce vital

Wczoraj po raz pierwszy w Łodzi wystąpił trup p. Henryka Halickiego. Ze- spół przedstawia się obiecująco. Główne role spoczęły w rękach p. Wsniarowskiej i p. Chaberskiego. Pani Wsniarowska w roli żony (Germiny) wykazała bardzo du- żo intuicji i inteligencji. Dała kreację o rysunku subtelnym, wyraźnym i zdecydo- wanym, rolę swą opracowała sumiennie i opanowała wspaniale. Warunki ze- wnętrzne, głos i dykcja pozwalają przy- puszczać, że ujrzymy tę inteligentną ar- tystkę w jej doskonałszych jeszcze kreacjach scenicznych. Wiele rutyny wykazał p. Wsniarowski (Jakób Prevost). Pozosta- li wykonawcy — z pośród których na wy- różnienie zasługują panie: Mrozowicka, Chomicz, Weiss i Kłosowska oraz panowie Chaberski, Sawicki, Pilarski i Kamiński —

tworzyli zespół harmonijny. Sztukę wyre- zyszerowano starannie.

Sympatyczny wieczór uzupełniła ope- retka w 1 akcie p. t. „Skarb za kominem” w wykonaniu pani Janickiej oraz panów: Ochrymowicza, Olsza i Piekarskiego.

Antoni Nowacki.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś we czwartek po raz drugi po cenach zwyczajnych odegrana będzie nadwyras- oryginalna komedjo-farsa znakomitego akto- ra i literata paryskiego Sachy Guitry'ego p. t. „Asekuracja wierności”, która wystawiona po raz pierwszy w Łodzi w zeszłym tygod- niu wypełniła teatr po brzegi.

Powyższą sztukę prasa miejscowa przyjęła bardzo życzliwie, a publiczność zaśmiewała się do łez z arcykomicznych sytuacji, a to dzięki do konanej grze arty- stów z pp.: Kochówną, Chrzanowską, Se- nowskim i Bogusińskim w rolach głównych.

Zauważamy, że „Asekuracja wierności” nie jest przystępną dla młodocianego wieku.

W piątek „Parjasy” głośna nowość w 5 aktach Gabrieli Zapolskiej.

W sobotę po poł. po cenach najniż- szych dla młodzieży efektowna sztuka w 5 akt. p. t. „Ogniem i mieczem” H. Sienkie- wicza.

Wieczorem po raz pierwszy głośna sztuka w 6 akt. (16 odsłonach) Franka Wedekinda p. t. „Przebudzenie się wiosny” z pp. Sołską, Morską, Kochówną, Jarską, Biegańskim i Wolskim w rolach głównych. Udział zaś przyjmuje cały zespół artysty- czny bez wyjątku. Dyrekcja teatru do tej pięknej i wielce oryginalnej sztuki sprawia nowe piękne dekoracje, ściśle według wzor- rów teatru Reinharda w Berlinie, gdzie sztuka powyższa grana była przeszło 300 razy.

Komedja i operetka Łódzka Konstanty- nowska 16.

Dziś we czwartek dana będzie po raz piąty piękna i melodyjna operetka „Zuza”, ciesząc się trwałym powodzeniem, a która wobec wyjazdu operetki zjedzie z reper- tuaru.

W piątek drugi występ zespołu kome- djowego — przedstawienie po cenach najniż- szych — odegrana zostanie sensacyjna sztuka Hanryka Borsteina „W szponach kobiety”. Treść sztuki porusza walkę stronnictw i partji. Na tym tle rozgrywa się wielki dramat życiowy upadku mężczyzny przez kobieć. Rzecz niezwykle efektowna i silna w wyrazie — na wszystkich scenach euro- pejskich ciesząc się trwałym powodzeniem. W głównych rolach wystąpią pp. Wiśni- rowska, Mrozowicka, Halicki, Wzorezykow- ski i Chaberski.

Odróżnić należy tę sztukę od granej w zeszłym sezonie w tymże teatrze „W szpo- nach życia” Hausmana.

W sobotę po poł. po cenach najniż- szych powtórzenie przedstawienia środowe- go „Powaby grzechu” i „Skarb za kominem”.

Wieczorem benefisowe przedstawienie utalentowanego i sumiennego artysty p. Piekarskiego. Program wypełnią dwa akty operetek „Zuza” i „Targ na dziewczętą”, zespół zaś komedjowy pod kierunkiem H. Halickiego odegra doskonałą krotkość Stan. Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa”.

Przedstawienie dla milusińskich.

Dyrekcja teatru, jak już zaznaczyliśmy, z okazji dni zastępnych urzędu w niedzie- lę, dnia 22 b. m. tylko jedno przedstawie- nie ze specjalnym repertuarem dla naj- młodszych dzieci.

Ceny od 10 do 50 — kop. Łoże po 2 rb. bez ograniczenia ilości dzieci. Początek o godz. 1 po poł.

Kalendarzyk.

Dziś Konrada, Mansfota.
Jutro Leona, Ene'erjusza
Imiona słowników dziś Oczisła-
wa. Jutro Lubomila
Wschód słońca o g. 7 m. 13
Zachód 5 15
Długość dnia 10 5
Teatr Polski. Dziś „Asekuracja wlor-
ności” Jutro „Parjasy”
Operetka Łódzka. Dziś „Zuza”. Jutro
„W szponach kobiety” Bersteina
Teatr warsz. Miniaturo. Cegielniana
4. Nowy program operetka, farsa, kabaret.
Biblioteka Stelskich. (Mikotajew-
ska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8-jej
wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.
Czytelnia pism Tow. „Wiedza”
Piotrkowska 103, otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkow- ska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

6 terminową dostawę cennych prze- sylek pocztowych do domów.

(a) Podczas rozruchów w roku 1906, władze pocztowe wstrzymały terminową dostawę listów pienięż- nych i wartościowych oraz przeka- zów pieniężnych pocztowych i telegraficznych do sumy 500 rubli, które były roznoszone adresatom przez listonoszów do domów.

Obecnie naczelnik warszawskie- go okręgu pocztowo-telegraficznego podniósł kwestję wznowienia wspo- mianej dostawy cennych listów do domów i wydał stosowne rozporzą- dzenie naczelnikowi łódzkiego biura pocztowo-telegraficznego.

Projekt wznowienia dostawy będzie w tych dniach rozważany wspólnie przez administracyjno-poli- cyjne władze m. Łodzi.

Komunikacje telefoniczne.

Poczynając od dnia 19 b. m. pomiędzy Łodzią, Skierniewicami i Łowiczem zapro- wadzone będą rozmowy telefoniczne. Opta- ta za 3 minuty rozmowy wynosić będzie 30 kop.

Roczne zebranie metalowców.

Z powodu nawalu materiału redakcyjne- go odłożone zostało nader ważne sprawoz- danie z zebrania metalowców, które niniejszym szczegółowo podajemy.

W niedzielę o g. 4 p.p. w lokalu zwią- ku robotników przemysłu wstążkowego przy ul. Nawrot 20 odbyło się ogólne roczne zebranie członków związku zawodowego ro- botników przemysłu metalowego gubernji piot- kowskiej.

Na posiedzeniu przewodniczył prezes p. Jakób Kott w obecności asesora Klusaka i Nędzy oraz sekretarza p. Rajskiego. Przy- było na zebranie 50 osób. Odczytane spra- wozdanie za rok ubiegły wykazuje 5 oddzia- łów: Łódź z 400 członkami, Dąbrowie Górnicej 30, Dębowej Górze 150, Sosnowca 180 i Zawierciu 200. Zarząd zwrócił się do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o wy- danie pozwolenia na założenie biblioteki i czytelnicy w lokalu związku przy ul. Konstan- tynowskiej 5.

Kasa wykazuje 1565 rb. 70 kop. wpły- wów i 995 r. 6 kop. wydatków, pozostało na rok bieżący 570 rb. 70 k. Zapomóg na wy- padek choroby i bezrobocia wydano 102 rb. 90 kop. Po trwającej 3 godziny ożywionej dyskusji postanowiono pozostawić nadal po- przedni stosunek składek 10, 15 i 20 kopie- jek tygodniowo i zapomóg 3 rb., 3 rb. 50 k. i 4 rb.

Komisja wyszukiwania pracy udzieliła posad 57 osobom bezrobotnym, w tym 32 członkom związku. W kwestji udzielanych członkom związku porad prawnych postano- wiono, aby członkowie opłacali za takowe po 50 kop. juryskonsultowi związku adw. Toma- szewskiemu. Omawiano sprawę kas chorych dla związkowców i trudności z tą sprawą związane, wobec nader wysokiego procentu nieszczęśliwych wypadków w fabrykach bran- ży metalowej.

W sprawie tej zobowiązano zarząd do wypracowania referatu i przedstawienia ta- kowego na najbliższym ogólnym zebraniu. Na- zjazd delegatów metalowców, mający się od- być w Łodzi, wybrano 16 delegatów.

Kooperacyjny kredyt.

(a) Istniejące przepisy o wydawaniu przez instytucje drobnego kredytu pożyczek dla kółek rolniczych i gospodarczych obe- cnie są nader przestarzałe i pod wielu względami niedogodne, przeto niektóre miejscowe towarzystwa pożyczkowo-osz- czednościowe poczyniły starania o dokona- nie stosownych zmian pewnych punktów tychże przepisów, zwłaszcza co do zwięk- szenia kredytu dla kółek.

Zabawa kostjumowa.

W niedzielę, dnia 22 b. m. odbędzie się w Kochanówce zabawa kostjumowa tamtejszego szpitala umysłowo i nerwowo chorych

Początek zabawy o godzinie 6 wie- czorem.

Klub rzemieślniczy.

W sobotę dnia 21 lutego r. b. o g. 9 wieczorem odbędzie się w lokalu Klubu rzemieślniczego, Zawadzka 5, odczyt p. S.

Kohna na temat: „Położenie obecnych żydowskiego rzemieślnika w Polsce”.

Wstęp dla członków Klubu rzemieślniczego i ich rodzin.

Ze związku zawodowego pracowników branży papierniczej.

(a) Zarząd związku zawodowego pracowników branży papierniczej utworzył biuro pośrednictwa pracy dla drukarzy, introligatorów, pudełkarzy oraz innych, zatrudnionych w branży papierniczej. Zwrócił się również do gubernatora piotrkowskiego z prośbą o udzielenie pozwolenia na urządzenie biblioteki i czytelnicy przy związku, w lokalu przy ul. Kamiennej nr. 1.

Pokaz.

Związek ogrodników łódzkich w niedzielę dnia 22 lutego o godzinie 3 po poł. urządził pokaz cięcia drzew i krzewów w parku miejskim przy ul. Pańskiej. Poproszony na prelegenta p. J. Grądzki.

Wstęp do ogrodu bezpłatny. Pożądane jest liczne przybycie pp. ogrodników, praktykantów i osób interesujących się ogrodnictwem.

Zapis na robotników-inwalidów.

Dla uczczenia pamięci zmarłej Leony Poznańskiej, sukcesorowie ofiarowali 100,000 rubli na fundusz kasy dla robotników-inwalidów zakładów Poznańskich.

Miasto ogród.

Przemysłowcy Ernest Leonhardt i Zygmunt Rychter nabyli w Łęgowicach 800 morgów lasu. Na terytorium tem założone zostanie miasto-ogród. W tym celu tworzy się towarzystwo akcyjne.

Z Towarzystwa kredytowych.

Tow. Wzajemnego kredytu przemysłowców łódzkich — wyznaczyło za rok ubiegły oprocentowanie 10% dywidendy.

Sekwestr na majątku.

W tych dniach komisarz sądu okręgowego p. Kazimierz Suzin nałożył sekwestr na majątku firmy „Ch. S. Rosenthal i synowie”, w mieszkaniu właścicieli przy ulicy Jagiellońskiej 55, w składzie przy tejże ulicy pod nr 39 i w fabryce przy ul. Miłsza 55.

Sekwestr nałożony został na mocy orzeczenia wyroku sądu okręgowego, który ogłosił firmie tej upadłość polecając osadzenie właścicieli w osobach ojca i dwóch synów w więzieniu dla dłużników. Tymczasem rzekł dłużnicy wyjechali z Łodzi.

Komisarzem upadłości mianowany został złotek piotrkowskiego sądu okręgowego pan Lewicki, kuratorem zaś adw. przys. p. B. Trukowski.

Maskarada „Tango”.

Urządzana w sobotę 21 lutego w sali koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18 wielka konkursowa maskarada „Tango” opowiada się wspaniale. Zarząd stowarzyszenia komiwojażerów dokłada wszelkich starań, aby goście otrzymali największą sumę wrażeń i miłych niespodzianek.

Przedewszystkiem największą atrakcją zabawy jest modny dziś wyraz „Tango”. Za konkursowy taniec Tango wyznaczono 2 nagrody.

Zi najoryginalniejsze kostiumy przeznaczono 8 cennych nagród. Wszystkie nagrody już obecnie wystawiono w oknie wystawowym firmy „Frage’a”. Pociągając me. ku sobie pożądlive spojrzenia łódzianek które już przebiegają się podobno w koncepcjach wyborów kostiumów na bal naskowy.

To też i popyt na bilety jest jak dotychczas olbrzymi. Dekoracje są wspaniałe. Widoki Brazylii i Argentyny puszcza odwrotności i sztucznych gór imponują swą egzotycznością.

Odłożone zebranie.

(a) Wyznaczone na wtorek ubiegły ogólne roczne zebranie stowarzyszenia zawodowego muzyków orkiestrowych z powodu nieprzybycia dostatecznej ilości członków zostało odłożone do 3. marca r. b. W II terminie bez względu na ilość członków zebranie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Spacerowej 21.

Zoon politikon.

(a) Powszechnie znana jest rzecz, iż złowik należy do kategorii zwierząt społecznych, i wogóle lubi towarzystwo, zrzeszenia, związki i t. p.

Nie znosi tylko jednej rzeczy — przymusu. Po też niemiłe wrażenie wywarł imperatyw ednego z kapelmistrzów miejscowej orkiestry katu „Thalia” niejakiego p. Redo, który, będąc członkiem wiedeńskiego stowarzyszenia muzycznego „Artistenverband”, pod groźbą wydalenia podwładnych mu muzyków katęgorycznie zażądał, aby się wszyscy do tego Stow. zapisywali. Żądanie z socjologicznego punktu widzenia nie zawiera w sobie nic złego, gdyby nie to, iż ujawnia się w tym wypadku tendencja germanizatorska.

To też w sprawie tej grupa muzyków którzy nie chcieli należeć do niemieckiego

Stowarzyszenia zainteresowała miejscowe Towarzystwo wzajemnej pomocy muzyków orkiestrowych z prośbą o interwencję. Zarząd T. w. a postanowił przedsięwziąć przeciwko postanowieniu dyrygenta-germanizatora stosowne środki.

Zabawa Stow. głuchoniemych.

Dwie zabawy taneczne na pożegnanie karnawału urządził Stow. głuchoniemych gub. piotrkowskiej „Wzajemność” we własnym lokalu przy ul. Przejazd nr. 14 dla członków i ich rodzin w sobotę d. 21 b. m. i we wtorek 24 b. m.

Kurs [wieczorowe u handlowców.

(a) Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi urządziło w lokalu własnym przy ul. Spacerowej nr. 21 kursa handlowe wieczorowe.

Otwarcie ochronki.

(a) Pani Zofia Hirscherz własnym kosztem przy ul. Północnej obok toru sportowego Helenowa wybudowała gmach ochronki dla dzieci-sierot.

Koszt budowy gmachu dla ochronki wyniósł około 200,000 r.

Po wybudowaniu ochronki ofiarodawczyni powierzyła takową pod opiekę zarządowi Towarzystwa opieki nad sierotami. Towarzystwo to, złączyszy się z drugim towarzystwem opieki nad sierotami z ulicy Tramwajowej nr. 15, urządziło własnym kosztem kompletne wewnętrzne urządzenie ochronki obliczone na 170 sierot.

Oficjalne otwarcie ochronki nastąpi w połowie marca.

Towarzystwo już od dłuższego czasu jednako utrzymuje pełen komplet sierot, co w związku z wydatkami, związanymi z wewnętrznym urządzeniem, wyczerpało fundusze Tow. wobec czego zarząd Tow. czyni starania o uzyskanie zezwolenia władz na zwroćcie się do ofiarności publicznej.

Pożar.

Wczoraj o godzinie 2 m. 45 p. p. w fabryce Waldmana (Piotrkowska 254) wybuchł pożar. Palila się bawełna w szuszar-ni. Pierwszy do pożaru przybył IV oddział straży ogniowej. W przedwzrostu godziny ogień zdołano opanować. Spaliła się część bawełny. Straty nieznaczące. Zawezwany II oddział straży nie brał udziału w gaszeniu ognia.

Na tropie zbrodniarza.

(a) Kilka tygodni temu w Kazimierzu pod Łodzią usiłowało zamordować stróża nocnego, Walentego Paczkowskiego. Złoczyńcy poderżnęli mu gardło i silnym uderzeniem tępego narzędziem przebili mu czaszkę.

Sprawcami tego okrucieństwa było kilku miejscowych złodziei, którzy w swoim czasie na złodziejskiej wyprawie byli przytłamani przez Paczkowskiego.

Paczkowski, dzięki zabiegom lekarza z Konstantynowa dr. Borzechowskiego pozostał przy życiu, wskutek jednak wstrząśnienia mózgu stracił mowę.

Obecnie Paczkowski odzyskuje powoli mowę i wkrótce będzie w stanie wydać nazwiska okrutników.

— Naprawiacie bruku.

Koło domu nr 15 przy ul. Podrzecznej, potknąwszy się o dziurę w bruku, upadł i zwichnął lewą rękę w ramieniu 20 letni robotnik, P. Fogel.

— Przy pracy.

Przy ul. Przedzalanianej 48, w fabryce maszynowa poszarpała prawą rękę robotnicy, Marcie Gorzędowskiej, lat 28.

— W fabryce Larkensa, przy ul. Wólczanńskiej 50, nagle stracił przytomność 37 letni Walenty Lesiawicz. W stanie ciężkim odwieziono go do szp. Czerw. Krzyża.

— Napad.

Na rogu ulic Średniej i Widzewskiej do przechodzącego robotnika Wawrzyńca Kleczewskiego, lat 30, podeszło dwóch ludzi, z których jeden zadał mu kilka ran nożem, a drugi uderzył butelką w głowę.

K. odniósł rany twarzy i głowy.

— Przejechanie.

Na rogu ulic Zawadzkiej i Miynarskiej, na Bałutach, został przejechany wozem 11 letni Leon Rozwora, skutkiem czego odniósł rany obydwóch nóg.

Telegramy

Tel. T. W. A. T. i własne.

„Riecz” o generale Skafonie.

PETERSBURG. Dzisiejsza „Riecz” pisze, że dymisja Kokowcowa i śmierć generała Skafonia, okazały niewątpliwie wpływ na dalszy bieg życia politycznego w Polsce. Polacy skłonni są uważać zmiany te za stratę, gdyż, bezlitośny niegdyś w czasach rewolucyjnych Skafon, zamienił się z

thumiciela rewolucji, na twórczego rządę

Mianowanie nowego generał-gubernatora warszawskiego.

PETERSBURG. Zapewniają, że wczoraj późnym wieczorem nastąpiło mianowanie ministra wojny, generał-adjutanta W. A. Suchomlinowa, na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego.

Z komisji tymczasowej.

LWÓW. Socjalistyczny „Głos”, jeden z najbliższych organów komisji tymczasowej, ogłasza: „Sekretarz komisji skonfederowanych stronnictw niepodległościowych, dr. Witold Narkiewicz-Jodko, prosi nas o zaznaczenie, że z dniem dzisiejszym złożył obowiązki sekretarza”. Ustąpienie dr. Jodki-Narkiewicza pozostaje w związku z aferą finansową, której ofiarą padł poseł Tetmajer.

Filja „Ostmarkenvereinu”.

BERLIN. Podczas dalszej dyskusji w sejmie pruskim nad etatem ministerjum spraw wewnętrznych, zabrał, między innymi mowcami, głos w imieniu Koła polskiego poseł Wojciech Trampczyński, odpowiadając na poprzednie wywody konserwatystów Zedlitz i Kardorfa.

Podczas przemówienia poseł polski był kilkakrotnie przywoływany przez marszałka do porządku.

DZIAŁ HANDLOWY.

Co to jest „kurs”?

(Ciąg dalszy).

Zapowiedziałem już w numerze poprzednim treść niniejszego artykułu.

Bez żadnych wstępów zatem przejdziemy do sposobu notowania kursów dewizowych na giełdach angielskich.

Za zasadę przyjmijmy następujący fakt: Anglia notuje na każdy kraj odwrotnie sposobowi, w jaki ten kraj notuje na nią.

Dotychczas kursem nazywaliśmy tę ilość zmienną jednostek monetarnych notującego państwa, jaką zapłacić trzeba dziś gotówką za stałą ilość jednostek drugiego państwa, płatnych po pewnym czasie. Dla przypomnienia podaję przykład objaśniający:

Paryż notuje dzisiaj na Petersburg kurs 2-miesięczny 264.50.

Oznacza to, że w Paryżu dzisiaj gotówką zapłacić trzeba 264 franki 50 cts., aby kupić dewizę na 100 rb., płatną za dwa miesiące w Petersburgu.

Przejdźmy do Anglii. Cedula giełdy londyńskiej powiada naprzykład: kurs 8-dniowy na Paryż 25.35.

Oznacza to, że za jednego funta szterlinga, gotówką dostać można franków 25 i centymów 35, płatnych za 8 dni w Paryżu. Odrazu rzuci nam się w oczy odwrotność tego sposobu.

Cała rzecz odbywa się w Anglii, a pomimo to funt szterlinga jest stałą monetą, do której przystosowuje się ilość monet zagranicznych.

Na kontynencie pytaliśmy: „ile ja muszę zapłacić, aby dostać tyle to i tyle (zwykle sto, czasami dziesięć) obcych monet, płatnych po takim to, a takim czasie?”. Teraz pytanie to brzmi: „ile ja dzisiaj mogę dostać obcych monet, płatnych po określonym czasie, za tego oto funta szterlinga?”

Ilość jednostek własnych jest tu stałą i niezmienną, a ilość obcych monet zmienia się z przyczyn już w zeszłym numerze wyjaśnionych.

Cała pomysłowość tego sposobu i dogodność stała wynikające zrozumieliśmy. Sz. czytelnicy, rozstrzygnijmy się w następującym przykładzie, z życia praktycznego, który to przykład będzie zarazem wstępem do operacji, zwanych arbitrażem, a o których w przyszłości mam zamiar pomówić.

Kupiec paryski winien jest fakrykantowi w Londynie za dostarczone towary 100 funtów szterlingów, płatnych za dwa miesiące.

Chego dzisiaj uregulować ten dług, ma on dwie drogi do wyboru: Może pójść na giełdę paryską, kupić dewizę na Londyn wy-

Gdy następnie Trampczyński chciał wszcząć sprawę działalności „Ostmarkenvereinu”, marszałek zwrócił mu uwagę, że kwestja ta nie należy do porządku dziennego, gdyż odbędzie się nad nią debata specjalna.

Wtedy Trampczyński oświadczył:

„Jesteśmy zaczepieni, musimy więc odpowiadać”.

Marszałek jednak do omawiania działalności „Ostmarkenvereinu” nie dopuścił. Wtedy Trampczyński wszczął sprawę znanych nadużyć wyborczych przez landrata Halema w Świeciu i tu jednak marszałek głos mu odebrał.

Trampczyński opuścił, wobec tych sztykan, mównicę, a schoząc zawołał:

„Całe ministerjum pruskie jest filją „Ostmarkenvereinu” i dlategoż ten landrat Halem, mimo nieprawdopodobnych nadużyć, wszedł do parlamentu”.

Nowe pożyczki greckie.

PARYŻ. Dzienniki dzisiejsze podają szczegóły o nowych pożyczkach greckich. Rząd grecki otrzymuje od Francji pierwszą pożyczkę w wysokości 175 mil. frs. w końcu kwietnia r. b., drugą zaś w tej samej wysokości w końcu roku.

Gwarancje pożyczki stanowią będąc ciał w portach starogreckich, jak również w Salonikach i Kawali. Grecja zobowiązała się przestrzegać pierwszeństwa fabryk francuskich przy zamówieniach dla kolei, okrętów, armii i innych robót publicznych.

sokości 100 funtów płatną za dwa miesiące, płacąc za nią franki gotówką, postać kupioną dewizę swemu wierzycielowi do Londynu który w terminie płatności odbierze sobie, swoją należność.

Za podstawę obliczenia służy wtedy dwumiesięczny kurs Paryża na Londyn. Przypuśćmy, że kurs ten brzmi: 25.18 (franków za 1 funt szterling), to wtedy dla pokrycia całego długu zapłacić musi paryski dłużnik franków 25.18.

Ileż ten sposób nie jest jedyną drogą, jaką powyższy kupiec wybrać może, aby pokryć swe zobowiązanie.

Może on również napisać do kupca w Anglii, aby tenże wystawił weksel we frankach płatny za dwa miesiące i sprzedał go na giełdzie, a on dłużnik, zapłaci natychmiast sumę wekslową.

Tu za podstawę bierze się kurs Londynu na Paryż.

Gdyby Londyn notował tak jak Paryż, to znaczy: swoje jednostki za obce, kupiec paryski po przeczytaniu, naprzykład, kursu w Londynie: £. 3. 19.4 (3 funty, 19 szylingów, 4 pence) za 100 franków, musiałby najpierw przekształcić ten kurs na jego równoważnik we frankach, a potem dopiero porównać z wyżej już wymienionym kursem w Paryżu. Ponieważ jednak Anglia notuje odwrotnie, ma on odrazu kurs we frankach przypuszczalnie 25.24; wobec tego za całą należność zapłacić musi franków 25.24.

Z tego natychmiast widzimy, że pierwsza droga jest dla niego korzystniejsza, albowiem może pokryć swój dług, zaoszczędzając przytem 6 franków.

Podobnie do Anglii notują, jak już zaznaczyliśmy: Portugalia, Francja i Stany Zjednoczone.

W zakończeniu chcę powiedzieć jeszcze co oznaczają przy tym sposobie notowania, wsze kie podnoszenia się i opadania kursów. Mówiliśmy już, że w Niemczech naprzykład, o ile kurs się podnosi, to oznacza to, że pieniądze krajowe spadły w wartości, obce natomiast podniosły się.

Przy notowaniu angielskiem dzieje się odwrotnie. Tutaj podniesienie się kursu oznacza podniesienie się waluty krajowej, a spadek obcej. Za tegoż funta szterlinga, otrzymuje się przy zwykłym kursu więcej pieniędzy obcych, czyli funt angielski względem nich podwyższył się w wartości; natomiast za tegoż funta dostaje się teraz więcej marek, a więc każda marka ma w stosunku do funta mniejszą wartość.

Na tem zakończę tymczasem wiadomości z dziedziny notowań giełdowych. Przypuszczam, że udało mi się wyjaśnić niektóre wątpliwości, w które obfituje powyższa dziedzina.

Gustaw Wassercug.

Z powodu zgonu szlachetnej i dobroczynnej niewiasty

b. p. Leony Poznańskiej

składamy Szanownej Rodzinie wyrazy prawdziwego żalu i szczerego współczucia.

Zarząd Szkoły dla głuchoniemych
„ERAS ILMIM”.

Wiadomości bieżące.

— Jak nam donoszą, zaczęła się w dwóch domach bankowych w Hamburgu subskrypcja na 1 1/2 miliona funtów pięcioprocentowej pożyczki republiki chilijskiej. Subskrypcja będzie miała miejsce 20 b. m. po 94%. Z warunków emisji widzimy, że ma ona być całościowo pokryta do roku 1944, za pomocą półrocznych losowań, lub skupu z wolnej ręki.

— Bank syberyjski ma zamiar, jak twierdzą rosyjskie gazety, w niedalekiej przyszłości przedsięwziąć emisję nowych akcji.

— Bank dyskontowy w Petersburgu zamierza dać za rok 1913 dzwidenę w wysokości 32 rb. od akcji. W ubiegłych latach wynosiła ona tylko 30 rb.

Z Petersburga donoszą: Minister komunikacji przedłożył gabinetowi projekt organizacji przemysłu naftowego na półwyspie

Apzerońskim dla zaspokojenia potrzeb kolei państwowych. Koszta organizacji wydobywania i inne wydatki obliczone są w pierwszych siedmiu latach na 13 1/4 miliona rubli. Eksploatowanie ma się rozpocząć w 1916 roku i dojść stopniowo do wysokości 34 milionów pudów. Cena wytwórcza tej ropy ma wynosić 18,3 kopiejki za pud.

— Oczekują w początkach kwietnia zniżki na cenę węgla z Szląska górnego, specjalnie na gatunki opałowe, demowe. Węgiel kawałkowy, kostka i orzech I o 50 fenigów, a orzech II o 30 fenigów na tonnie. (Breslauer Zeitung).

— Z Waszyngtonu depeszują: Projekt, dotyczący się zwyczajów frachtów o 5% na kolejach wschodnio-amerykańskich, który już raz został odroczony do 15 marca przez Interstate Commerce Commission, został jeszcze raz aż do 12 września odłożony. (Berl. Börsen Courier).

— Z Paryża donoszą: Pomocnik sekretarza państwa, zarządzający oddziałem

marynarki handlowej ogłosił, że państwo zwołało komisję złożoną z przedstawicieli eksportowych firm, finansistów i właścicieli okrętów. Celem tej komisji będzie rozpatrzenie się w środkach, jakie rząd przedsięwziął może przy otwarciu kanału panamskiego, aby rozwinąć komunikację wodną z zachodnim brzegiem południowej Ameryki.

(Berliner Börsen Courier).

Ze świata.

(—) Zamach w redakcji. Kilku młodych zwolenników pretendenta do korony hiszpańskiej Don Jaime'a wtargnęło do redakcji dziennika El Nereu w Barcelonie i dalo 4 strzały do redaktora dziennika, raniąc go ciężko. Dziennik umieścił karykaturę ośmieszającą zwolenników pretendenta — inda! (Berl. Börsen Courier).

(—) Asesor zastrzelony przez narzeczoną. Pewna młoda dziewczyna z Dysseldorfu, nazwiskiem Brunnhilda Wilden, córka poważanych rodziców, zjawiła się w tych dniach w mieszkaniu rodziców swego narzeczonego, asesora Nettelbecka, i prosiła o pozwolenie widzenia się z narzeczoną. Gdy ten się zjawił, bez słowa dała do asesora kilka strzałów z rewolweru. Następnie, korzystając z ogólnego zamieszania, aciekła i dotąd jej nie ujęto. Ciężko ranny asesor zmarł w drodze do szpitala.

Akuszerka

B. SILBERMAN

mieszka obecnie Wschodnia № 55 róg Cegielnianej.
Przyjmuje ambulansowo od 8-10 i 3-6 pop.

Nie ma,
Nie było i
Nie będzie
tak radykalnego środka
jakim jest

„Jäger”

przeciwko

Łupieżowi

i wypadaniu włosów

Żądać we wszystkich aptekach,
składach aptecznych, perfumeryjach i u fryzjerów.

Zimowy Rozkład pociągów.

od dnia 15/28 października.

(Czas petersburski różnica 37 min. wcześniej)

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi: a) 12.15, b) 7.20
10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.45, g) 5.45 h) 6.45,
8.45.

Przychodzą do Łodzi: 4.37, 7.22
9.85, i) 10.40, 1.00, j) 4.36, 8.03, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliszka.

Odchodzą do Kalisza: o godz. 7.55
12.24, 4.39, 6.13, 3.12.

Odchodzą do Warszawy o godz. 11.01.
12.34, 5.30, 2.31.

„AMALINA”

Pasta do włosów, wzmacnia je i chroni od powtórzenia się łupieżu. Zaleca się do codziennego użytku

Cena 40 kop.

Żądać wszędzie.

**Bilety wizytowe
i karty adresowe**

w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

Czytajcie

„ŚMIECH”

Egzemplarz 10 kop. Żądać wszędzie.

Poszukuję
przedstawiciela

mającego lodownię, dla reprezentacji piwa Niechickiego.
Wiadomości udziela M. Błaszczyński,
Widzewska 82, od 1 do 4.
2403-3

Ogłoszenia drobne.

A! Akuszerka masażystka udziela porad, przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Dyskrecja zapewniona.
Piotrkowska 223-49 2546-6-1

Do sprzedania meble różne: szafy, łóżka, bielizniarki, stoły, biurka. Po cenach możliwie niskich. Rozwadowska 14 u stolarza. 2561-4-1

Sklep dobrze prosperujący w śródmieściu jest do sprzedania. Wiadomość Wólczajska № 147 w sklepie 2551-3-1

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „N. Gazety Łódzkiej”
Przejazd Nr. 1.

„Niemiecki Kodeks Handlowy”

na język polski przełożył Tadeusz Zborowski, radca sądu w Inowrocławiu. Do nabycia w księgarniach M. Niemierkiewicza w Poznaniu i Władysława Nitton w Łodzi, ulica Piotrkowska 162.
Cena 1 rb. 50. 317-10-1

KALIGRAF

J. Berman

Południowa 25 m. 26

poprawia wszelkie charakterystyki pisma w przeciagu 20-30 lekcji osobicie i listownie każdego rodzaju pisma. Ceny przystępne. 2400-3-1

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne w dużym wyborze. Sprzedaż za gotówkę i na raty, zamiana, wynajem, strojenie i reperacja. Grzegorzewski, Piotrkowska 117, telefon 14-02. 1022-12-5

Nauczycielka (patent pensyjantki i gimnazjalny) udziela korepetycji i przygotowuje do szkół rządowych i prywatnych. Niemiecka konwersacja. Wymagania skromne. Pasaż Szulca 86 m. 9 2548-3-1

Sklep Polski w Łodzi. Firanki, hafty, korekty, białe towary, szewcowskie, barchany, fantazje i kwiaty z piór poleca Helena Pawłowiczowa, Mikołajewska № 27, taniej, bo na 1 piętrze. Rabat handlowym. 2530-4-1

Garbarnia czynna, w mieście gubernialnym — przestrzeni 32 tysięcy łokci kwadratowych, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość ul. Konstytucyjna 54, skład apteczny. 2554-3-1

Pismo ogólnosportowe ilustrowane, wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca z dodatkami w sezonie.

„SPORT”

pod redakcją ALEKSANDRA DRACA.

Zamieszcza: Artykuły wstępne, powieści sportowe, feljtony, korespondencje, kronika sport., satyra i humor, teatr i sztuka i t. d.

W konkursach, organizowanych przez Redakcję, z nagrodami około 1000 rb. wartości, mogą uczestniczyć wszyscy prenumeratorzy.

Prenumerata wynosi:
(z przesyłką i odnoszeniem)

Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3

Redakcja i Administracja:

Warszawa—

Krucza 26.

RYBY

morskie w różnych gatunkach do sprzedania. Wólczajska 91 m. 8 i Staro-Zarzewska 144. 2281

Lokale po warsztacie

zdatne na ślusarnię, stolarnię lub t. p. są do wynajęcia przy ulicy Lipowej № 71 (róg Andrzeja) jeden zaraz, drugi od 1 lipca. Wskazać może rzadca domu lub stróż. Bliższe wiadomości u H. Neumana, Widzewska 86. 2405-6-1

ODEON

Ceny zwyczajne.

Codziennie dziecinne przedstawienia

Początek 3½ po połudn. Ceny 5, 10 kop.

Dzienniki PATHÉ i GAUMONT

NICK WINTER (Detektyw) Czarny potwór

odnajduje historyczny obraz „Monna Liza” który został swojego czasu skradziony w Louv-rze w Paryżu.

NAD PROGRAM: Na żądanie publiczności jeszcze tylko 3 dni.

Przygody nowożeńców (Arcyzabawna komedia amerykańska).

W Warszawie, 800,000 mieszkańców, w najpiękniejszej dzielnicy śródmieścia jest do wynajęcia na sezon letni 1914 r. ewentualnie rocznie

„Dolina Szwajcarska”

(Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie),

piękny ogród w którym odbywały się wielkie koncerty orkiestry symfonicznej. przestrzeni 118/68 metrów z wielką murowaną estradą koncertową na 75 osób, oraz pałacem o wielkiej sali balowej przestrzeni 37/13 metr. i sali jadalnej 37/12 metr., buduarów, kuchni, tarasu restauracyjnego i innych wszelkich ubikacji.

Oferty adresować: Warszawskie Towarzystwo Łyżwiarskie w Warszawie.

Komisja likwidacyjna Towarzystwa spożywczego „Oszczędność” z ul. Składowej w Łodzi

zawiadamia członków i zainteresowanych, że sprawy likwidacji tegoż ukończyła wskutek tego niniejszym wzywa panów członków tegoż Towarzystwa „Oszczędność” właścicieli pełnych członkowskich wkładów, na ogólne zebranie członków odbyć się mające w dniu 22/9 lutego b. r. o godzinie 5-ej po południu w mieszkaniu meim na ulicy Skwerowej 22.

Porządek dnia: 1) sprawozdanie z działalności komisji likwidacyjnej.
2) postanowienie co do dalszego zakresu towarzystwa.
3) ewentualny podział pozostałych funduszy.

1) Obecni mogą być tylko okazicielem imiennych kwitów udziałowych a nieposiadający takich na zebranie wpuszczeni nie będą.
2) osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą wskutek braku adresów.

Członek K. L.
W. OSTROWSKI.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
w niedziele od 10 — 11.

Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½ — 2½, a Poniedziałki, środy, soboty od 8½ — 9½ wieczór.

Choroby dzieci miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.

Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.

Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.

Choroby oczu Dr. L. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.

Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp.

Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych Dr. S. KANTOR, (Piotrkowska 144), róg Ewangelickiej, Telefon 19-41.

Prześwietlenie i fotografowanie wnętrza ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłolecznicy (choroby skóry i włosów) i elektroterapeutyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

GABINET DENTYSTYCZNY Dr. med. Zacharow

Specjalista: chorób zębów, jamy ustnej i sztucznych zębów.
Piotrkowska № 79. Przyjmuje od 9 i pół do 2 i od 4 — 8.
2859—30

Dr. med. Leyberg

Krótko, 5 tel. 26-50
Choroby skóry weneryczne i płciowe; Przyjmuje od 10—1 i od 6—8. Panie od 4—6. W niedziele i święta od 8—1. Dla pań oddzielna poczekalnia. 2266

Dr. Trachtenherz

ul. Zawadzka № 6, tel. 84-76
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej, 1688—150
Przyjęciu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH-HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęcia: od 8—2 i od 6—9. Dla pań od 4—5 dzielna poczekalnia

Dr. Rosenblatt

Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84.

Dr. S. Schnittkind

przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU ERLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. Karol Blum

Specjalista chorób Gardła, nosa, uszu i zbroczeń mowy (jaskanie, sepienie i t. d.) podług metody Prof. Gutzmanna z Berlina.
Godziny przyjęcia: od 10 i pół do 12 i pół i od 5 do 7-ej wiecz.
Piotrkowska 165 (róg św. Anny)
Telefon 13. 52.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 19-59.

Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem ERLICH-HATA „606”-914 (wśródzynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—9 pp. panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med.

Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.

Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952 12

Dr. Sonenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na Zieloną 8.
od 11—1 i 5—7½.

Lekarz-Dentysta

J. HABERFELD
mieszka obecnie ul. Andrzejka № 2, róg Piotrkowskiej, 1-sze piętro
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 9161—20

GABINET DENTYSTYCZNY Lek. dent. Rajgorodzka-Obodowska

Piotrkowska 37
Leczenie plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Przy gabinecie specjalne laboratorium techniczne technika dentystycznego M. Obodowska. 2.83

Dr. med. J. SZWARCWASSER

Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalista chorób: żołądka, kiszek i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość i t. d. Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym.
Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Laboratorium Magistra N. SCHATZA

Łódź, ul. Piotrkowska № 37.
Telefon 26-51.
Badanie krwi na syfilis. Wszelkie analizy lekarskie i chemiczne: moczu, płocin (gruźlicy), krwi, wydzielin dróg moczowych, wody, mleka i t. d.

Dr. W. Bernard

Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzejka)
Przyjmuje: 9—1 i 5—8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200